

## PAULA EISEN

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. USA 2010, okupacja niemiecka, Żydzi, getto w Lublinie, getto na Starym Mieście, akcje w getcie

### Getto w Lublinie

Jak utworzono getto w Lublinie, to było bardzo... bardzo... depressed, jak to mówią. Każdy płakał, każdy tego. Jak poszliśmy spać, to nie wiedzieliśmy czy wstaniemy rano. Jak wstaliśmy rano, to nie wiedzieliśmy czy pójdziemy w nocy spać. Co będzie ten dzień... Jak się ukrywać, jak tego. Było bardzo, bardzo ciężko. Było bardzo ciężko. Chociaż ja nie byłam bardzo długo w gecie. Ale jak długo byłam, to nie było dobrze. To ja sobie wyobrażam jak ciężko było dla mojej siostry i mojej mamusi jak się zostały w gecie. I moja babcia już nie żyła. I mój brat już nie żył wtedy. Myśmy nie wiedzieli, może mamusia wiedziała, może tatuś wiedział, że nie żyją, ale my – dzieci nie wiedzieliśmy. Myśmy tylko wiedzieli, że ich zabrali. Ale dokąd, to myśmy nie wiedzieli. Rodzice bardzo się ukrywali, żeby dzieci nie słyszeli co mówią, żebyśmy nie wiedzieli co nam grozi. Jak mówili między sobą, to bardzo ostrożnie, żeby dzieci nie słyszeli.

Powiedzieli, że nie wolno przejść. Getto było przegrodzone. Ogrodzone, nie przegrodzone. Ogrodzone było. Były druty. Były miejsca, że były druty. Były miejsca, że były deski takie, takie drzewa były. Zależy. Długo nie chodziliśmy koło tego. Nie poszliśmy blisko tych miejsc. Nie, nie. I w ogóle nam nie wolno było iść. W ogóle trzymali nas w domu.

Mój młodszy brat, jak była obława w gecie, to zabrali moją babcię i brata. Dlatego mój ojciec chciał, żeby mnie zabrać z tego gietu. Bo oni, Niemcy, zabierali starszych ludzi i dzieci. I moja siostra była brunetka. Ja byłam więcej jaśniejsza. To widocznie moi rodzice pogodzili się, żebym ja wyszła, bo ja nie byłam taka podobna do Żydówki, jak moja siostra. Wtedy tego nie zrozumiałam, ale ja tak teraz rozumiem. Ja byłam podobna do ojca. On był jaśniejszy kolor. A moja mamusia była ciemniejsza. Tak samo moja siostra była. I widocznie dlatego oni chcieli, żebym ja wyszła z tego geta. Ale kiedy zabrali mojego brata i moją babcię, też zabrali z naszego domu, tam była

jedna pani, starsza kobieta. Ona była, ja myślę, z Krakowa. Bo dużo Żydów przywieźli z Krakowa, z tamtej okolicy, i każda rodzina musiała przyjąć kogoś. To w naszym domu była jedna starsza pani. To zabrali ją, moją babcię i mojego brata. Ja byłam schowana z moją siostrą. U nas była taka podłoga... To nie było takie jak piwnica, tylko była taka wnęka. I widocznie oni się spodziewali dużo takich rzeczy. To oni wykopali więcej i włożyli jakieś tam szmaty. I były te deski, ta podłoga. Co była podłoga podłożona. To jak słyszeli, że coś jest, to myśmy tam wleźli. Było bardzo ciasno. Było bardzo nieprzyjemnie. Było zimne takie. Ja z moją siostrą tam leżałam. A mój brat był chory. On był w łóżku. On był chory. On miał gorączkę. Nie wiem co było. To jego nie mogli tam wsadzić. Poza tym nie było miejsca. To jak przyszli to zabrali moją babcię, tą panią, i mojego brata. To było z początku. Nie wiem daty. Ale to było z początku.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-12-08, Delray Beach
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Marta Tylus
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"